

Jadąc na mecz ostatniej drużyny w tabeli klasy B nie liczyłem na wiele. No chyba, że wiele bramek, które ten zespół mógł stracić. – Co to dzisiaj wszyscy szukają boiska? – powiedział pan, którego zapytałem, jak dojechać na boisko. Jak to usłyszałem, to zrobiłem sobie nadzieję na wysoką frekwencję. Trafiłem na obiekt mający bardzo fajną infrastrukturę. Szczególnie podobała mi się „strefa VIP”.



Chmielowice od 2017 roku są dzielnicą Opola. Będąc tam boisko to 280. obiekt piłkarski, na którym pooglądałem mecz. Zaskoczyło mnie to, że wokół murawy znajduje się ciekawa zabudowa. Mamy tam duży i ładny budynek klubowy, drewnianą wiatę, plac zabaw dla dzieci i zewnętrzną siłownię dla seniorów. Starsi panowie, prawdopodobnie z pobliskiego domu, wystawili sobie stolik, co robiło wrażenie miejsca dla VIP-ów.

W I połowie, gdy mecz oglądała grupa dzieci, które próbowały prowadzić doping, było do 30 widzów. Pod koniec spotkania, gdy gospodarze przegrywali już 0:6 i załamała się pogoda, to widzów można było policzyć na palcach jednej ręki. Też nie zostałem do ostatniego gwizdka. Przestraszył mnie silny wiatr, gdyż obawiałem się, że z powodu jakiegoś łamiącego się drzewa nie dojadę na kolejne spotkanie. Wtedy też gwałtownie ochłodziło się i zaczął padać deszcz.

Od początku meczu nastawiłem się na to, że bramki będą zdobywać Zieloni. Oni byli na piątym miejscu w tabeli, a gospodarze na ostatnim z dorobkiem zaledwie sześciu punktów. Już po ośmiu minutach goście prowadzili 2:0. Obie bramki z rzutów karnych zdobył Maciej Rozwadowski. Do przerwy zespół z Ligoty Tułowickiej dorzucił jeszcze dwa gole. Gdy zaraz po zmianie stron zdobyli piątą bramkę, to zacząłem spodziewać się dwucyfrowego wyniku. Tymczasem spotkanie wyrównało się i między 48 a 83 minutą nie padła już żadna bramka. W 83 minucie goście zdobyli ostatniego gola.

Zespół gości przyjechał na ten mecz bez jakiegokolwiek zawodnika rezerwowego.

W meczu tym podobała mi się gra napastnika Zielonych, który występował z numerem 10. Ze strony Łączy Nas Piłka wynika, że to Paweł Dec. Piłkarz ten wyróżniał się ciągiem na bramkę i trzymaniem się przy piłce. Inny zawodnik Zielonych, Paweł Kałwa, wyróżnił się tym, że zdobył 3 gole.

Do ciekawej sytuacji doszło w drugiej połowie, gdy na boisko wszedł zawodnik gospodarzy, który do przerwy był ... sędzią liniowym. Takie rzeczy tylko w klasie B.

Mecz w Chmielowicach był jednym z trzech jakie pooglądałem tego dnia. O godzinie 14.00 byłem na meczu w Łubnianach. W Chmielowicach spotkanie zaczynało się o 17.00. Po nim pojechałem na mecz I ligi, Odra Opole – Bytovia Bytów, który był o 19.45.

{morfeo 437}

Więcej zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

[@MojeWielkieMecz](#)